

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł.  
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 łam. 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 łam. 10 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25% drożej, zagraniczne o 50% drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80.187.

**„POLSKI LLOYD”**  
Sp. Akc.  
**Oddział w Wilnie**  
BIURO i SKŁADY: ul. Słowackiego Nr. 27, telef. 279.  
Najlepsze bocznice i place, najwygodniejsze składy. Ekspedycja, cłenie, transporty międzynarodowe. Finansowanie, inkaso, warranty.  
**Składy wolnocłowe.** 26720

**Miód naturalny**  
4 zł. 25 gr. kg.  
poleca Mleczarnia J. SKRYPTONA  
Tatarska 8. 637122

OBOWIĄZKI MĘSKIE!  
WIELKI WYBÓR!  
1744—0 O **ŚNIEGOWCE!**  
Ceny konkurencyjne.  
**JAN WOKULSKI i S-ka.**  
Wielka 9. Tel. 182.

**Każdy kupiec**  
dbający o rozwój swego interesu ogłasza się tylko w największej rozpowszechnionej dzienniku: „Dziennik Wileński”.

**„M A R J A”**  
Gdańska 6  
**NA GWIAZDKE**  
poleca duży wybór KAPELUSZY i dziecinnych ubrań. Ceny niskie. 175520

Uwaga! Cenne bezpłatne PODARUNKI na gwiazdkę Spieszcie! otrzymają wszyscy, którzy nabeżdżą towar w firmie **WACŁAW NOWICKI**, Wilno, ul. Wielka 30. Największy wybór konfekcji, galanterji oraz modnego, gwarantowanego **OBOWIĄ** marki „Słoń”, „Moc” i wytwórni własnej. Towary zimowe. — Ceny niskie i stałe. — Nowinki karnawałowe. Prosimy oglądać nasze wystawy bezpłatnych podarunków. 1743-2

**ZAKŁAD KRAWIECKI ST. KRAUZE**  
Wileńska Nr. 32, m. 2 (I piętro)  
Poleca Sz. Klienci materiały krajowe w najlepszych gatunkach **NA SEZON JEŚNIENNY I ZIMOWY**, także wykonywa zamówienia z powierzonych materiałów. Ceny umiarkowane!!! 639421

**Posiedzenie komisji budżetowej.**  
(Tel. od własnego korespondenta).  
WARSZAWA. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisji budżetowej, na którym rozpatrywano budżet Ministerstwa Robót Publicznych. Wytoniły się dwie zasadnicze kwestje: sprawa oszczędności i wykonywania budżetu. Referent pos. Chądzyński (N. P. R.) stwierdza m. in., że pewne sumy wydatkowane poza budżetem. Delegat min. Skarbu oświadcza, że sumy te zostały rzeczywiście przez rząd udzielone dla Ministerstwa Rob. Publ. Poseł Chądzyński odczytuje wtedy list min. Czechowicza, w którym ten stwierdza, że kredyty Min. Rob. Publ. otrzymał nie może.  
W czasie debaty poseł Koroński (Kl. Nar.) wnosil o skreślenie z budżetu Ministerstwa Robót Publicznych sumy 12 milj. zł.  
W końcu przemówił p. minister Moraczewski.

**Konferencja.**  
(Telefonem od własnego korespondenta).  
WARSZAWA. W dniu wczorajszym premier Bartel przyjął w godzinach przedpołudniowych min. Zaleskiego i konferował z nim przez blisko półtorej godziny.

**Ustawa o ustroju sądownictwa.**  
(Telefonem od własnego korespondenta).  
WARSZAWA. W Ministerstwie Sprawiedliwości opracowują obecnie pod przewodnictwem wiceministra Cera przepisy wykonawcze do ustawy o ustroju sądownictwa. Ustawa ma obowiązywać od dnia 1 stycznia 1929 r. Jak wiadomo Klub Narodowy wniósł do łaski marszałkowskiej wniosek o przesunięcie terminu do dnia 1.1. 1930 r.

**Zmiany w dyplomacji.**  
(Telefonem od własnego korespondenta).  
WARSZAWA. Poseł polski w Waszyngtonie p. Ciechanowski ma przejść w stan spoczynku. Jego miejsce ma zająć p. Filipowski z Brukseli. Posłem w Brukseli zostanie dotychczasowy dyrektor departamentu politycznego p. Jachowski, jego zaś miejsce zajmie p. St. Tarnowski. Naczelnikiem wydziału propagandy w M. S. Z. zostanie p. Leon Chrzanowski z Rzymu, którego następcą będzie red. Tadeusz Świątek.

**Wyjazd min. Kwiatkowskiego.**  
(Telefonem od własnego korespondenta).  
WARSZAWA. Minister Przemysłu i Handlu Kwiatkowski w bieżącym tygodniu wyjeżdża do Gdyni, celem dokonania lustracji portu. W niedzielę min. Kwiatkowski wygłosi w Poznaniu odczyt p. t. „Polityka morska”.

**Woldemaras nie podpisał protokołu.**  
(Telefonem od własnego korespondenta).  
WARSZAWA. Jak wiadomo, premier Woldemaras miał podpisać protokół ostatnich posiedzeń konferencji w Królewcu. W tym celu wyjechał do Kowna nacz. wydz. M. S. Z. Perkowski. Woldemaras zwrócił z podpisem, aż wreszcie p. Perkowski po tygodniowym próżnym oczekiwaniu wrócił do Warszawy bez podpisu p. Woldemarasa na akcie dyplomatycznym.

**Otwarcie czerwonego „parlamentu.”**  
Moskwa, 3. XII. (Pat.) Agencja Tass podaje: Dzisiaj nastąpiło otwarcie sesji zwyczajnej Centralnego Komitetu Wykonawczego Związku Socjalistycznych Republik Rad. Rozpatrywany będzie budżet i pro-

## Sprawa traktatu handlowego z Polską w Reichstagu.

BERLIN, 3. XII. (Pat.) Reichstag rozpoczął dziś dyskusję nad wielkim programem akcji pomocy dla rolnictwa. Jako pierwszy mówca w tej dyskusji, do której zgłoszono 137 interpelacji i wniosków, wystąpił w imieniu centrum b. min. dr. Hermes. Dr. Hermes oświadczył, że rynek niemiecki nie jest dostatecznie broniony przed importem środków żywnościowych. W szczególności żądał dr. Hermes nieulataniania w żaden sposób importu żyta i bydła. Po dr. Hermesie przemawiał poseł niemiecki - narodowy Bachmann,

wyrażając troskę z powodu niebezpieczeństw, grozących rolnictwu niemieckiemu w związku z rokowaniami z Polską. P. Bachmann pretestował kategorycznie przeciwko rokowaniam pojedynczym z Polską. Minister rolnictwa Dietrich oświadczył z naciskiem, że ze swej strony współpracuje on pozytywnie przy dojeździe do skutku doniosłego traktatu handlowego polsko niemieckiego, naturalnie z zastrzeżeniem uzyskania koniecznych ustępstw ze strony Polski.

## Konferencja Brianda z ambasadorem niemieckim

BERLIN, 3. XII. (Pat.) Ambasador niemiecki w Paryżu von Hoesch, który odbył już w sobotę wieczorem dłuższą konferencję z premierem Polcaré, odwiedził w poniedziałek przed południem ministra Brianda i odbył z nim rozmowę w sprawie utworzenia komisji rzeczoznawców. — „Berliner Tageblatt” donosi za prasą paryską, iż w rozmowach tych ambasador Hoesch oświadczył ministrowi Briandowi, że Niemcy

nie mają nic przeciwko dokonaniu przez komisję odszkodowań nominacji rzeczoznawców, którzyby jednak desygnowali, uprzednio rządu sojusznice. — Ponadto ze swej strony Niemcy żądają, aby delegaci niemieccy mianowani byli bezpośrednio przez rząd Rzeszy oraz, by wszyscy członkowie komisji rzeczoznawców byli całkowicie niezależni i równouprawnieni.

## Chamberlain o ewakuacji Nadrenji.

LONDYN, 3. XII. (Pat.) Odpowiadając w Izbie Gmin na skierowane doń zapytania, Chamberlain oświadczył, że niema żadnego słusznego uzasadnienia do utrzymania, że Niemcy wypełnili wszystkie zobowiązania traktatu wersalskiego, co uprawia ich do demaganii się, w myśl postanowień tego traktatu, ewakuacji Nadrenji. Głównym zobowiązaniem, którego Niemcy nie wypełnili, są odszkodowania. Zdaniem rządu, rychła ewakuacja Nadrenji mogłaby nastąpić jedynie po całkowitem wykonaniu przez Niemcy wszystkich zobowiązań dotyczących odszkodowań.

nie mają nic przeciwko dokonaniu przez komisję odszkodowań nominacji rzeczoznawców, którzyby jednak desygnowali, uprzednio rządu sojusznice. — Ponadto ze swej strony Niemcy żądają, aby delegaci niemieccy mianowani byli bezpośrednio przez rząd Rzeszy oraz, by wszyscy członkowie komisji rzeczoznawców byli całkowicie niezależni i równouprawnieni.

## Komitet finansowy Ligi Narodów.

GENEWA, 3. XII. (Pat.) Jutro zbiera się komitet finansowy Ligi Narodów. Przewidywane jest między innymi omówienie jęwych układów w sprawie pomocy fi-

nansejowej dla państw, które stały się ofiarą wojskowych napaści, jak również sprawy siły nabywczej złota.

## Stan zdrowia króla angielskiego.

LONDYN, 3. XII. (Pat.) Biuletyn, wydany o północy, stwierdza, że król czuł się nieco lepiej i spał w ciągu ostatnich trzech godzin. Lekarze potwierdzają opinie, wypowiedzianą w poprzednim biuletynie, iż pomimo znacznej poprawy w płucach, istnieje pewne nieuleczenie co do wytrzymałości serca. Biuletyn jest podpisany przez czterech doktorów, którzy opuścili pałac królewski o godz. 9 i powrócili ponownie o

godz. 10 m. 30, a o godz. 11.30 odbyła się konsultacja. Do pałacu przybył książę Jorku, który czuwał nad chorym wraz z królową i księżną Marią.  
LONDYN, 3. XII. (Pat.) Biuletyn lekarski z godziny 10-ej min. 30 głosi, że od chwili ogłoszenia ostatniego biuletynu, król miał trzy godziny bardziej spokojnego snu. Daje się zauważyć lekkie polepszenie ogólnego stanu pacjenta.

## Koniec lokautu w Zagłębiu Ruhry.

DÜSSELDORF, 3. XII. (Pat.) Wobec tego, iż pracodawcy i robotnicy zgodzili się poddać przyszłemu arbitrażowi rządowemu, pracodawcy w Zagłębiu północnej Ruhry postanowili ponownie otworzyć fabryki.

BERLIN, 3. XII. (Pat.) Lokaut w przemyśle metalowym w północno-zachodnich Niemczech został zakończony. We wszystkich fabrykach już od dnia dzisiejszego podejmowane jest stopniowo

## Wybory samorządowe w Czechosłowacji.

PRAGA, 3. XII. (Pat.) Wczoraj odbyły się w całym kraju wybory do rad prowincjonalnych i okręgowych. Wyniki wyborów w samej Pradze przedstawiają się jak następuje: Narodowi socjaliści 123,058 głosów w porównaniu z rokiem 1927 zyskali 13,956 głosów, socjali demokraci 54,443 (zyskali 7,340), komuniści 54,727

stracili 15,689), niemieccy socjal-demokraci 3,359 (zyskali 1377) stronnictwo republikkańskie 17247, narod. demokraci 73,263 (zyskali 2,220), ludowcy 2,174 stracili 1358), stan średni 22,466 (stracili 4,168), nacjonalistki niemieckie 1704 (stracili 1927), niemiecka współpraca ideowa — 12,227 (zyskali 1825).

## Demonstracja studentów chorwatów.

BIAŁOGRÓD, 3. XII. (Pat.)—Wiedle doniesień z Zagrzebia studenci zagrzebscy odbyli dziś zgromadzenie, na którym zaprezentowali przeciwko zachowaniu się władz w dniu 1 grudnia. Studenci domagają się natychmiastowego wy-

puszczenia na wolność aresztowanych demonstrantów. Po wiecu ruszyli studenci na plac Marka, gdzie zgotowali przywódcy chorwackiej partji chłopskiej wielką ewację.

## Trzęsienie ziemi.

SAN-JAGO, 3. 12. (Pat.) Nowe wstrząśnienia podziemne, choć mniej silne, wyczuło w okolicach nawiedzonych trzęsieniem w sobotę w nocy i w niedzielę rano. Wedle doniesień nieoficjalnych, liczba zabitych w Talca wynosi 108, rannych zaś 308. W Chillan zabitych jest podobnie 30 osób, rannych również 30. W Teniente, w kopalni Copper Comp., gdzie nastąpiła eksplozja, znalezione zostały 17 osób. Przypuszczają jednak, iż pod gruzami znajdują się zwłoki dalszych ofiar katastrofy. Jak donoszą z Pereguen, było tam 5 osób zabitych, a w Santa-Cruz 30 zabitych. Były też ofiary w ludziach w innych miejscowościach. Wczoraj wieczorem

przywrocona została normalna komunikacja kolejowa. Nawiazano też połączenie telegraficzne i telefoniczne z okolicami, nawiedzonymi trzęsieniem ziemi.  
SAN JAGO DE CHILI, 3. XII. (Pat.) Wiadomości otrzymane z Constitucion potwierdzają, że miasto bardzo silnie ucierpiało wskutek ostatniego trzęsienia ziemi. Liczba zabitych w tem mieście wynosi 54, rannych zaś około 100. Mieszkańcy śpią na placach publicznych. W mieście Tampa jedynie 10 proc. domów jest zdanych do użytku. Jak obliczają, na całym terytorjum dotkniętem katastrofą zginęło przeszło 200 osób, rany odniosło przeszło 500.

## Klub Narodowy.

W niedzielę dn. 2 grudnia r. b. w sali Stowarzyszenia Techników odbyło się drugie z kolei w sezonie obecnym zebranie dyskusyjne „Klubu Narodowego”. Bardzo liczna frekwencja, jest dowodem, jak żywotną jest ta instytucja i jak wielkie jest wśród inteligencji naszej zainteresowanie sprawami publicznymi. Na porządku dziennym był referat prezesa Klubu Narodowego w Wilnie, p. prof. dr. Wacława Komarnickiego, oraz sprawozdanie z prac parlamentarnych posła Aleksandra Zwierzyńskiego.

Konstytucji, który przewiduje jej rewizję przez drugi Sejm. Myśl o konieczności zmiany Konstytucji, znalazła wyraz w literaturze fachowej, oraz we wnioskach sejmowych, złożonych przez stronnictwa narodowe przed przewrotem majowym.  
Dalej Sz. prelegent wskazał na główne braki obecnej Konstytucji. Między innymi podkreślił konieczność stworzenia gwarancji, że większość obalająca rząd, będzie w stanie wytworzyć nowy rząd. W tym celu p. prof. uważa za stosowne wprowadzenie wymogu motywacji wniosku o votum nieufności.

Posel Komarnicki wygłosił referat na temat: „W jakim celu jest potrzebna rewizja Konstytucji?”

Pozatem, na jednym z pierwszych miejsc, postawił Sz. prelegent postulat reformy Senatu, oraz zmiany ordynacji wyborczej. W końcu p. prof. wyraził wiarę, że chociaż nie dojdzie do rewizji Konstytucji w stopniu dostatecznym, to jednak Klub Narodowy w Sejmie zdoła wywrzeć swój wpływ w kierunku dokonania przynajmniej tych zmian, które są najbardziej palące.

Prelegent wskazał na wstępie na fakt, że już sami twórcy Konstytucji marcowej, zdawali sobie sprawę z jej wadliwości. W całej Europie w ciągu wieku XIX, formy ustrojowe doznały licznych przeobrażeń, nim doszły do stanu obecnego. W tym czasie Polska nie miała bytu państwowego, nie mogła więc wytworzyć własnego ustroju, odpowiadającego właściwościom narodu. Z konieczności więc, twórcy Konstytucji, musieli korzystać z wzorów obcych, nie mogąc oprzeć owego działu na doświadczeniu, bo doświadczenia tego nie było. Że jednak sami zdawali sobie sprawę, że Konstytucję trzeba będzie zmienić, tego dowodem jest mowa marszałka Sejmu Trąpczyńskiego po uchwaleniu Konstytucji, oraz ten punkt

Następnie zabrał głos poseł Ri. Zwierzyński, który w sposób nader żywy i interesujący, omówił najaktualniejsze zagadnienia życia parlamentarnego, a więc sprawę przekroczenia budżetu i kredytów dodatkowych, oraz sprawę konfliktu pomiędzy min. Składkowskim, a opinią narodową. Obu prelegentom publiczność dziękowała za ciekawe referaty gorącymi oklaskami.

## Sumienie narodu.

Z kół czytelników naszych otrzymujemy następujący artykuł. Chcę mówić o prasie narodowej. Sam p. minister Składkowski przyznał na posiedzeniu Sejmowej komisji budżetowej, że w r. 1926 zajęto druków 1106, w r. 1927 — „tylko” 960, zaś w r. obecnym w ciągu tylko 10 miesięcy — aż 1252. Jeżeli zważymy, że lwia część konfiskat spada na prasę narodową, bo ta jest wedle opinji sfer rządzących dziś w Polsce najbardziej zbrodnikiem, oraz skoro uświadomimy, że prasa ta w ciągu ostatnich lat paru nie wzrosła, a raczej się zmniejszała (exempla: Warszawianka, która przestała istnieć, oraz lwowskie „Słowo Polskie”, które w marcu się z-sanowało), będziemy mieli całość obrazu, który świadczy o tem, w jakich warunkach zmuszona jest rozwijać się prasa narodowa.

ci, co przez granicę przemycali swego czasu pliki „Przeglądu Wszczępolskiego” i innych pism narodowych, drukowanych w Galicji.

Bo ona żyje i rozwija się. Istnienie jej nie jest wyrazem kaprysu jasnie-pańskiego (vide: „Słowo”), ani też nie opiera się ona na subsydjach rządowych. Istnienie jej pochodzi z tych samych źródeł duszy narodowej, które kazaly ongiś iść w świat paezjom Mickiewicz, o których mówi poeta:

I sfery czytelników pism narodowych dziś się rekrutują z tych samych niemal elementów, co przed laty ukradkiem czytały druki zabronione: wszyscy, co pragną żyć w ojczyźnie nie tył w wygodnie, lecz godnie, garną się skwapliwie do pism narodowych, bo te nie tylko oświetlają sprawy bytu polskiego, nie z punktu widzenia tej lub owej przemijającej klikki, lecz ze względu na interes narodu, tej zasadniczej i w istocie swej stałej formacji bytu społecznego.

„Stąd, mimo carskich gróźb,  
Na zło strażników celi,  
Przemycia w Litwę Żyd  
Tomiki moich dzieł”.

I odczuwając swą czerpie prasę narodową, te prawdziwe sumienie narodu, w tych samych refleksjach i nadziejach, które krzepiły naszyh ojców w niewoli:

Tam czerpie swe żywotne soki  
prasa narodowa, skąd je czerpali

O wy, co tylko na świat idziecie z północą,  
Chytróś rozumem, a złości nazywacie  
mocą,  
Kto z was wiarę i wolność zdusi i za-  
grzebie,  
Myśli Boga oszukać, oszuka Sam Siebie!

## Z całej Polski.

Wszystkie represje nie złamią prasy narodowej. Istnienie jej bowiem tak jest narodowi potrzebne, jak sumienie jest potrzebne jednostce. Prawda, są jednostki bez sumienia, ale to, są żywe trupy. Takim żywym trupem była swego czasu Rosja Mikołaja I-go. Polska taką nie będzie, bo w niej prasa narodowa nie pozwoli sobie ust zamknąć.  
Czytelnik pism narodowych.

## Czyżby dobrowolnie nie wstępowano do „Strzelca”.

Piszą nam z Makowa n. Orzycem, że miejscowy klub sportowy, urządzając zabawę towarzyską, zwrócił się do starostwa o udzielenie na ten cel sali, będącej w dyspozycji p. starosty. Początkowo sałę obiecano, ale gdy klub poczynił już wszelkie przygotowania, rozesał zaproszenia i zaangażował się materialnie, zażądano w ostatniej chwili, bo na trzy godziny przed rozpoczęciem zabawy, aby tenże klub... wstąpił in corpore do Strzelca, gdyż inaczej p. starosta nie udzieli sali.  
Oczywiście amatorów tej bądź co bądź oryginalnej transakcji nie znalaziono, młodzież zabawy zrezygnowała, a Strzelec makowski nie zasilil swych rzednących szeregów.  
Biedny Strzelec i jego protektorzy!

## KLUB NARODOWY KOMUNIKAT.

Sekretarjat Stronnictwa Narodowego: 1) przypomina pp. kierownikom kół i mężom zaufania, którzy otrzymali zaproszenie na dzisiejsze zebranie Rady Stronnictwa Narodowego na m. Wilno, że zebranie odbędzie się punktualnie o godzinie 6 tej w lokalu przy redakcji „Dziennika Wileńskiego” Dominikańska 4.  
2) Sekretarjat Stronnictwa czynny jest codziennie od godziny 10 rano do godziny 3 popołudniu, oraz od 6 do 8 wieczorem, przy ul. Dominikańskiej 4 (obok redakcji „Dziennika Wileńskiego” drugie drzwi w korytarzu).

Życie nasze narodowe dopiero wówczas potoczy się normalnie, gdy staniemy się użytecznym, niezbędnym członkiem cywilizacji, gdy potrafimy nie nie dawać darmo i nic nie żądać darmo.  
Bol. Prus.

## „OJCZE...!”

(Kapitan Sorell i jego syn).

## O Stronictwie Narodowym.

(Z przemówienia Witolda ks. Czarotoryskiego).

— Polska, opierająca się na Niemczech, nie mogłaby nigdy zjednoczyć wszystkich ziem polskich. Wielkopolski—Prusacy nigdy by nie oddali, co zupełnie szczerze sami głosili, z części przez Rusinów zamieszkałej zrobiliby Ukrainę po San. Wilno odstąpiłby Litwie, destępu do morza byłby dale, Śląska by nie wrócił, a na terenie tak okaleczanej, okrojonej ze swych organicznych członków Polski, osadziliby króla pruskiego lub austriackiego. Gdzie tu zjednoczenie ziem naszych, gdzie niepodległość?

Przeciwnicy nasi polityczni (nikomu z góry dobrej woli nie odmawiamy) błędzili tem głównie, że swolch najwyższych ideałów niepodległości nie stawiali w praktyce na dość stanowczej, niezrównanej podstawie. Przyzwyczajeni do stawiania spraw politycznych z punktu widzenia bezpośrednich korzyści doraźnych dla sprawy, chcieli osiągnąć, jak się wyrazili, „to, co się da osiągnąć w danej chwili”, a tak bardzo wierzyli w bezwzględność siły, przewagę i zwycięstwo Niemiec, że uważali za praktyczne, za konieczne, dopomóc im w zwycięstwie, abyśmy mogli wtenczas liczyć na ich względną życzliwość. A obawiali się, że jeżeli będziemy się zachowywać opornie, a chociażby neutralnie, to, po zwycięstwie Niemców, niczego od nich oczekiwać nie będzie można. Stąd wypłynęła cała koncepcja N. K. N. Legionów i polityki legionowej, która w wielkiej wojnie pomagała Austrii i Niemcom zwalczać Moskali.

My, którzy wierzyliśmy w przegraną Niemiec, ubolewaliśmy nad każdą kroplą krwi polskiej w tej myśli wylanej. Roman Dmowski, na podstawie głębokich studiów politycznych i historycznych doszedł (on głównie osobliście) jeszcze przed wojną do głębokiego przekonania, że dla Polski największym niebezpieczeństwem są Niemcy. Lekomyślnie nie podjęliśmy tej tezy. Znaleźli się tacy, którzy przez głębokie studia statystyczne i wojskowe w połowie już wojny przyszli do przekonania na podstawie cyfr, że Niemcy wyczer-

pując się pod względem materialu ludzkiego, ginącego na wojnie, i na podstawie niemożności wyżywienia się bez sprowadzenia żywności z zagranicy, co było niemożliwością, muszą wojnę przegrać, chociaż nie wiedzieliśmy wtedy jeszcze, że się Rosja zamieniła przez rewolucję i bolszewizm.

Naszym dążeniem jest zbliżyć się do tego ideału, żeby nie każdy ciągnął za ten postaw sukna, którym jest Polska, tak długo, aż wszystko pójdzie w strzępy, ale żeby ludzie z każdego stopnia wykształcenia, znajdowali się skupieni koło jednej zwartej idei w Stronictwie naszym i to tacy, którzy rozumieją dobrze tę zasadę, że dobrobyt, kultura, siła państwa i jego byt, zależy od tego, żeby każdy obywatel w sprawach publicznych więcej starał się o dobro całości państwa, niż o swoje sprawy, o sprawiedliwość dla wszystkich zawodów i klas ludności, a więc o współdziałanie klas, a nie o walkę klas.

Jest naszym dogmatem, że Naród polski jest panem w Polsce... Jesteśmy za praworządnością, a więc za trzymaniem się praw i ustaw i zawsze potępiać i zwalczać będziemy łamanie ich... W państwie katolickim jakich mamy prebier, jaką etykę, jaką miarę na to, co słuszne, co sprawiedliwe, co dobre? Jedynie przykazania Boskie i kościelne. I dlatego stronictwo nasze dążyć będzie do tego, aby życie publiczne i prawodawstwo było przeniknięte duchem katolickim, żadna ustawa nie może być sprzeczna z zasadami lub przepisami kościoła, a szkolne wychowanie młodzieży katolickiej winno być religijne.

Polska będzie taka, jakimi będą Polacy. Nie chodzi tu o chwilowy spryt w załatwianiu kruczków politycznych. Jeżeli Polacy nie na papierze, ale w czynie i w życiu będą takimi jak Pan Bóg przykazał, to będzie Polska wielka, silna, zamożna i szanowana, a w niej będzie Polskom najlepiej.

## Narty

Nadeszły (nowy transport) od 29 zł, oraz różnorodne wwiązania. Narty dziecięce komplet zł. 41. SKŁADNICA SPORTOWA Wileńska 10.

121524

## O wartościach „Kordjana”

Przemówienie prof. St. Pigoń, prorektora Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie, wygłoszone w teatrze Reduta dnia 29 listopada 1928 r., przed premierą dramatu.

Dzieło, które za chwilę przemówi do nas ze sceny, J. Słowackiego dramat o Kordjanie, ma ważną i trwałą pozycję zarówno w dziejach literatury polskiej, — zarazem w dziejach duszy narodowej z okresu walk o wolność, — jak i w dziejach rozwoju duchowego samego poety.

Jeżeli o ten rozwój chodzi, to stwierdzić należy, że właściwie „Kordjanem” dopiero włączył się Słowacki na dobre w szereg tych poetów, którzy za trwałą i najistotniejszą treść twórczości swej wzięli problem bytu polski. Nie można bowiem zaprzeczyć, że w steru tym nie stał on był od początku, w czym zresztą nie odbiegł daleko od współczesności. Zwrócił uwagę St. Żeromski, że wszystkie nasze rewolucje literackie wychodziły zawsze od hasła czysto estetycznych, by z czasem ulec naporem potrzeby narodowej; zaczynały walkę o prawo dla nowego piękna, by kończyć za błękitami bojem o prawo dla wolności Polski. Taką właśnie metamorfozę przeszedł był romantyzm polski właściwie jeszcze przed powstaniem listopadowym, po nim zaś — całkowicie i bazylitkowo. Ten wielki proces, dokonywany się naówczas w duszy zbiorowej pokolenia, znajdował oczywiście wyraz w twórczości poetów; w twórczości Słowackiego właśnie — może najpełniejszy.

W służbę poetycką wstępował on pod znakiem raczej kosmopolitycznego bajronizmu, opiewał zwalanie duchowe ponurych mniów krzyżackich, czy zgorzkniałych Arabów. Nie wydaje się też, żeby w młodości gorzał zbyt wielką wiarą w naród własny, w niezniszczalność jego istnienia, pod naporem niszczącego ucisku politycznego. Przeciż jeszcze w r. 1832, myśląc o swej twórczości, uważał się za posąg Memmona, postawiony na grobie ojczyzny i pieszczony jak marzeniem, że może jeszcze ostał się „niknących na

tej ziemi Polaków” będzie łzami obwiał karty jego smętnych poezji. To niknięcie Polski uważał widać za proces fatalny, wczesniej czy później nieodparty. Musimy się zdumiewać, widząc, że Słowacki nawet po powstaniu 1831 r. podzielał tu stanowisko uczuciowe dekadentów naszych z końca w. XVIII, słysząc z ust jego słowa wtórujące lamentom Karpińskiego, który podobnie przewidywał, że wiersze jego, słowami wyrażone, za sto lat może już nie będą rozumiane na ziemi niegdyś polskiej!

Jakżeż daleką drogę odbyć musiał poeta, żeby, wyszedłszy z tak niskiego stanu wiary w naród, wnieść się do ekstatycznych wier mesjanicznych „Samuela Zborowskiego” i „Króla Duchą”, do wier w nieśmiertelność Polski i w jej najwyższą między narodami w dziele postępu ludzkości ku Bogu. Za przemiana Słowackiego, sceptyka-egotyisty w mesjanistę polskiego, dokonywała się długo w ciągu życia, stanowiła jeden z głównych jego procesów duchowych. U wstępu jej stoi „Kordjan”. Oto jeden tytuł ważności tego utworu. Wynika on z doboru treści, stąd że osnuty został na problemie bytu narodowego Polski.

Tytuł drugi wynika ze sposobu ujęcia tej treści. Poeta wprowadza na scenę dramatu wypadki świeży, dopiero dokonane, ludzi realnych, żyjących, współczesnych. Gdyby „Kordjan” został wystawiony podówczas w teatrze, mogłoby się zdarzyć, że w krzesłach zasiadliby ludzie, pokazywali równieście na scenie, mogliby patrzeć, jak poeta chwytła ich w działaniu i jak sprawuje nad nimi sąd. Bo sądem jest ten dramat, sądem nad współczesnością, nad rówieśnym poecie pokoleniem. Dodajmy: jest sądem surowym, potępiającym. Można krótko powiedzieć, że „Kordjan” jest satyrą, ponieważ nawet pamfletem na

pokolenie listopadowe, pokolenie, które przegrało powstanie.

Mając na uwadze ten charakter, możemy zestawiać „Kordjana” z „Weselem” Wyspiańskiego; wiele między temi dziełami pokrewieństwa. Przypuszczalnie nie jest ono nawet przypadkowe. Pierwszego wystawienia „Kordjana” dokonano w teatrze krakowskim w r. 1900; wrażenie było wstrząsające, premiera stała się, według świadectwa K. Tetmajera, faktem pierwszorzędnej znaczenia, jednym z najdonioślejszych, omawianym w rozmowach, w prasie, w osobnych odczytach. Zadekło zawiedłoby nas pytanie, dlaczego się tak stało, dlaczego tak głęboki oddźwięk znalazł utwór ten w pokoleniu Młodej Polski, jakie działało tu podłożę jednorodności psychicznej. Faktem jest, że „Kordjan” zatęczał wówczas duszami i że świadkiem tego wrażenia był Wyspiański. Pod koniec tegoż roku zrodziło się „Wesele”.

Istotnie są to dzieła pod pewnym względem jednogatunkowe. Poeta nowoczesny również osnuł dramaty na wydarzeniu świeżym, rzeczywistym, wprowadził w nich ludzi żyjących, sobie bliskich, przez ich dusze przeprowadził przekrój narodu w danym momencie. I tak samo po ich sercach ciał biczem bolesnej satyry, na ich przykładzie pletnął w pokoleniu ezczość wewnętrzną, bezwład woli, skalenie życia narodowego, słowem niemcom serdeczną duszy inteligentnej, zgubionej na bezdrożach ideowości.

Wiemy, że urażeni byli „Weselem” ci, których poeta w nie wprowadził z rzeczywistego wydarzenia. O ileż więcej urażeni mogli być „Kordjanem” bohaterowie powstania: Chłepicki, Czartoryski, Skrzynecki, Lelewel, wszyscy pokazani tam w Przygotowaniu jako z plekta rodem, wyrzuceni w kotła czarowniczy według recepty szatana. Wodźów tych wszelako poeta nie zdążył pokazać w działaniu; dalsze części trylogii, gdzie było miejsce mu właściwe, zostały tylko w zamierzeniu. Ale i w wykonanej części pierwszej satyryczna i krytyczna odniesienie się poety do narodu znalazło wyraz bardzo dosadny.

Zadaniem artystycznym np. sceny na placu zamkowym przed koronacją cara w Warszawie było napełnienie melodiosnością zbranego tam tłumy. Sterozoryzowany przez satrapę, ustępuje trwożliwie przed przemocą, pleszy się na słowa piosenki Kordjana o zemście i o krwi. Intencją przewodnią całego wogóle trzeciego aktu „Kordjana” jest wykazanie, że i młode pokolenie epoki nie dorosło do wielkiej powinności, przed jaką je postawia niezłodliwe dzieje. Do akcji spiskowej zebrał przeciw Kordjanu co najlepsze, najgodniejszych z pośród swych rówieśnych. „Boście z tłumy wyszani jak najlepsze ziarno” — mówi do nich; — „wy jesteście krajiny sumienie”. Cóż, kiedy i oni zadowolą. Nikczemny gad strachu wpelznął w ich małe serca, spłoszył wiotką wolę poświęcenia się za naród. Na wieść o splegu — tracą ducha. „Olbrymy, spadcie ze szczydł — to karły!”

Tę to gorzką prawdę o młodoszności pokolenia listopadowego, powtórzoną później narodo- wu w gniewnych wierszach „Grobu Agamemnona” o smutnem „pół-rzeczy żywych”, postępującem u nas zawsze po klęsce, wypowiedział Słowacki po raz pierwszy w „Kordjanie”. Tutaj najpierw wystąpił jako karciel swego narodu; szarpał rany świeże, jeszcze krwawiące w myśli narodu, który sfermułuje później Żeromski: „trzeba rozrywać rany polskie, żeby się nie zabliźniły błoną podłości”.

Niemna tu ani czasu, ani potrzeby rozpatrywać, czy taki zabieg stosowny był w owocnych okolicznościach, co mogło szybko i pewnie skrzepić naród zbolały: wypalenie raz czy balsam na nie, pesymizm czy optymizm. Wystarczy stwierdzić, że w „Kordjanie” właśnie doszedł do głosu ból i sarkazm, płynący z uświadomienia sobie nędzy czasu i generacji. Podobnego sądu nad współczesnością dokona niebawem autor „Nieboskiej Komedji”, wyraził się on nie raz jeszcze w późniejszej poezji romantycznej. „Kordjan” stoi na czele tego pocztu; oto drugi tytuł jego ważności!

Trzeci zaś reprezentuje sam

p. Jastrzębski, dopuścił się podwójnego przekroczenia, łącząc parę, z której ani jedna, ani druga strona nie należała do jego owczarni, nadto udzielając ślubu osobie, która prawa do zawarcia małżeństwa nie miała, gdyż ksiądz katolicki, nie tylko z punktu widzenia prawodawstwa kościelnego, ale też i świeckiego, nie jest zdolny do zawarcia prawomocnego ślubu małżeńskiego.

Nadto tom X część I art. 65 opełwa, że obrządku ślubne wszystkich osób wyznań chrześcijańskich, winny być wykonywane według ich prawa, wobec duchowieństwa tego kościoła, do którego należą wstępujący do małżeństwa.

P. Superintendentowi Jastrzębskiemu było wiadomem, iż obydwie strony zawierające małżeństwo nie należą do wyznania protestanckiego, co tam potwierdził w wydanej przez siebie metryce ślubnej, w której utuli jedynie stan kapłański księdza Ch. nazywając go „panem”.

W obronie swej superintendent Jastrzębski niewątpliwie będzie powoływał się na przepisy prawa kanonicznego ewangelicko-augsburskiego i reformowanego.

Jeden ze znanych autorów przytacza obszerną bibliografię odnośnej literatury w Polsce. Tam, w rubryce „Liturgica”, znajdujemy wyliczone następujące dzieła:

Ustawa albo porządek kościelny i ceremonij jako w naucej Słowa Bożego i podawaniu Świętości etc.

Sposób a porządek słusznego modlenia etc. z niemieckiego na polski przeł. przez Marcina Siennika w Krakowie 1563 r.

Jan Malina Porządek obrzędów zwyczajnych kościoła augustyjskiej konfesji w Wilnie 1640 r.

Agenda albo forma porządku usług św. w zborach ewangelickich etc. Gdańsk 1637 r.

W rubryce prawa znaleźliśmy: Krótkie na Piśmie św. i rozumie gruntujące się uwagi nad powszechnym prawem kościelnym dla ewangelików w Polsce i Litwie R. 1782.

Prawo powszechne obydwu konfesji ewangelickiej w Polsce 1781.

Akta. Tho jest Sprawy Zboru Krześciańskiego Wileńskiego 1567.

Staraliśmy się poznać powyższą literaturę, nigdzie jednak nie znaleźliśmy tam przepisu upoważniającego predykanta protestanckiego do udzielania ślubów osobom obcego wyznania, na domiar księdzu katolickiemu. Jeżeli by zresztą superintendent Jastrzębski zdołał powołać się na jakiś passus upoważniający go do podobnego kroku, mieliby to znalezienie jedynie teoretyczne, gdyż obowiązującym w danym wypadku jest prawo świeckie, szczególnie tom XI Zbioru praw, który dotychczas pozostaje w sile, a którego przepisy pod tym względem są zupełnie wyrażne.

J. O.

Grype, kaszel i bronchit nieczysz systematycznym pićm szczawiniakich wód kruszcowych Józefina i Stefan. Choroby żołądka i przemiany materji usunie przez pićm szczawiniakich wód kruszcowych Magdalena i Wanda. 20129 tk

Tylko woda do ust  
**FASCINATA**  
wzmocnia dziąsła

## Drobne wiadomości.

Polsko - hiszpański [traktat arbitrażowy.

MADRYT, 3.12. (Pat) — Posel Rzeczypospolitej Polskiej w Madrycie, p. Perleński i gen. Primo de Rivera, podpisali dziś polsko-hiszpański traktat arbitrażowy. Upaństwowienie tow. „Aerolot”.

WARSZAWA, 3.12. (Pat) W sobotę, komitet ekonomiczny ministrów, zatwierdził wniosek ministra komunikacji, w sprawie wykupu majątku towarzystwa „Aerolot”, za sumę 1500 tys. zł.

## Z Litwy.

W Litwie od 10 lat trwa stan wojenny.

„Sekmodienis” donosi, że rząd litewski zamierza w przyszłym tygodniu znieść stan wojenny w Litwie. Sprawa ta będzie rozstrzygnięta w każdym razie najpóźniej z końcem grudnia. Stan wojenny zastąpiony zostanie ochroną wzmocnioną.

## Na naszych pograniczach.

Jeszcze jedna prowokacja litewska.

Wczoraj wieczorem na pograniczu polsko-litewskim w rejonie N. Trok, strażnicy litewscy dopuścili się nowej prowokacji. Wtrągnęli oni na polskie terytorjum i zniszczyli kilka słupów telegraficznych.

## Epidemja jaglicy.

W zakładzie szkolnym ks. Salezjanów w Dworcu pow. Słonimskiego wybuchła epidemja jaglicy zachorowało 75% dzieci.



wśród twórców zarówno jak wśród krytyków nie brak takich, którzy myją Kordjana za „żywe wcielenie ducha wolnego w narodzie, jego potęg wiecznie młodych i nieustających w ciągłej walce o dzień odrodzenia”, którzy za poetę mówią o nim, jako o rycerzu napowietrznej walki o narodowość naszą.

Z drugiej jednakże strony trudno zamykać oczy na to, że bohater ten wyraźnie trawiony jest przez sceptycyzm (i to w całym ciągu swego działania), przez niemoc czynu, trudno nie widzieć, że go w chwili decydującej ponieśli i zgniecie lada fantasmagorja, że porwy jego heroizmu nie wytrzymują zniechęca z rzeczywistością, a co najważniejsze, nie można zaprzeczyć, że sam poeta wszystko to widzi w Kordjanie, cienie te wydobywa na jaw i wskazuje. Efemerydę jego czynu istotnie wyprowadza z chaosu, żeby ją w chaos zamienić. W owa, otaczająca go mgławicę sympatii śleczę więc raz po raz błyskami krytycyzmu.

Jak widzimy, Kordjan jest naturą złożoną, skomplikowany również jest stosunek poety do niego, do wartości jego i jego idei. I znów: nie może tu w tej chwili chodzić o rozwiązywanie skomplikowanego problemu. Wystarczy stwierdzić, że jest, że jest uroczny, że fascynuje, że tem właśnie niezapelniale dociecznie obliczem swem utwór poezyjny i trzyma uwagę słuchacza. Poeta podjął się tu rzeczy bardzo trudnej: odtworzenia świata duszy romantycznej w jej rozwoju i zakłóceniach, w całej złożoności i problematyce. Wywiązał się z tego doskonale, dał dramat psychologiczny wysokiej próby, pewien typ duszy zanalizował i ujął raz na zawsze w formę właściwego wyrazu. Dzieło, w którym tego dokonał, dramat o Kordjanie dziś jeszcze młody jest, jakby w pierwszym dniu stworzenia. Taki zaś sekret wiecznej młodości posiadają tylko dzieła wielkie, niechybne plody geniuszu twórczego. Do ich kategorii należy „Kordjan”, i to jest ostatni, najslusniejszy tytuł jego ważności.

DO KAPIELI UZYWAJ  
TYLKO MYDŁO JODOWE



**Sapopinol**  
J. & S. STEMPNIEWICZ POZNAŃ

### REDUTA.

**Juliusza Słowackiego „KORDJAN”** poemat dramatyczny w dziesięciu odsłonach.

Można różnie zapstrzykać się na koncepcję Reduty w wystawianiu i inscenizacji wielkich dzieł naszych wieszczów; można jej zarzucać czy to zbytnią pogoń za oryginalnością i niezwykłością pomysłów, za teni „ridicule” co „apâte le bou-geois” jak chcą jedni, przesadę w stosowaniu różnym izmów jak modernizm, kubizm, symbolizm — jak chcą drudzy, stylizację pesunietą do absurdu, jak chcą jeszcze inni — na jedno wszakże zgodzić się muszą tak entuzjaści jak i wrogowie Reduty, że przedstawienia te bywają imponujące.

Koncepcje dekoracyjne każdego dużego teatru, kładące nacisk na to rozgrywanej akcji, dzielą się na dwie kategorie: scen rozgrywanych we wnętrzu i scen których tłem są obrazy przyrody. Zagadnienie pierwsze rozwiązuje Reduta czasami dzwicznie, przeważnie jednak znakomicie z wielkim smakiem, wielkim poczuciem malarskim, przy pomocy środków olśniewających nie ilością lecz jakości. Przykładem „Czerwony” dawniej jeszcze „Sulkowski” ostatnio „Kordjan” i wiele wiele innych.

Jeżeli jednak idzie o obrazy wymagające powietrza, to system bezwzględnie kotarowy, stosowany bez zmian w Reducie, wywołuje w widzu, o czym nieraz już zdarzyło mi się pisać — uczucie duszności i ciasnoty.

Odpowiedzą entuzjastów tego systemu: gdy nie można dać prawdziwego morza, nieba, gór, pól — lepiej dać to obojętne, jakim jest jednolita w barwie tkanina, a nie karykaturę przyrody.

Tak rozumując dość byśmy do absurdu i jednym zamachem przekreślili dzieła najświetniejszych pejzażystów — więcej — malarstwo całe, bo wszak każdy obraz, choćby najświetniejszego mistrza, to jednak tylko złudzenie na płótnie.

A potem — dlaczego karykatura? Polska posiada mistrzów-dekoratorów nie gorszych od zagranicy. A z tych sławny Muach, że nie wymienię innych, daje w tragedji szekspirowskiej całą symfonię morza, nieba i powietrza przy stałych, pierwszoplanowych obramowaniu kotarowym, czy architektonicznym, co ma jeszcze tę zaletę, że optycznie znakomicie pogłębia scenę, dając pole do stosowania zupełnie fantastycznych możliwości.

Niechże na tle tego „falszywego” powietrza nieba (równie dobrze można powiedzieć: fałszywego światła księżyca, czy słońca, które daje tylko... reflektor, a który wszak i Reduta stosuje) ustawia dekorator najfantastyczniejsze, z nieprawdopodobnego zdania zamki, skały, czy najprostsze kuby, niech jednak widza nie przytłacza ciężkość fałd, wywołujących zawsze nastroj podziemnych sklepów.

A teraz edta i ram przystapmy do rdzenia — to jest gry aktorskiej.

W koncepcji Reduty i jej twórca Osterwa, w jego i całego zespołu interpretacji, był to zaiste od początku do końca przepiękny poemat, wstrząsający sercem człowieka i sercem Polaka. Duch Słowackiego zdawał się błądzić wśród tych scen i obrazów i smętnym cieniem posuwać za zapalczywą a beznadziejnie smutną postacią Kordjana. Tragedja tej duszy namiennej, pragnącej wnieść się na szczyt behaerstwa po szlaku miłości Ojczyzny, a wlokącej omdlałe skrzydła na plac kaźni — nigdy chyba nie dźwięczała tak przejmująco bolesnym akordem jak w słowach, głosie, spojrzeniu i łzach Kordjana Osterwy. I nigdy może bujna młodzież strażnica nie wybuchala tak triumfalną pieśnią, jak w interpretacji tego wielkiego artysty.

Do najpiękniejszych zaliczyć należy obrazy: Willa włoska i Gabinet cara — malersko ujęte, bajecznie, z przedudną Violetta p. Kossocka, wytorowanym Kordjanem, tworzącymi z każdej z poszczególnych sytuacji szereg skończone artystycznie obrazy, drugi zaś w uplastycznieniu carskiego samowładztwa, wyrażający się całkowicie. Dalej obrazy: na szczytach Mont Blanc i na Zamku królewskim — nastrojowo niezrównane. Pod względem sztuki aktorskiej obraz na Placu Saskim i Gabinet cara zaliczyć należy do pierwszorzędnych, a p. Chmielewski w roli księcia Konstantego zaszczyt przynosił każdej pierwszej scenie Europy. Dialog dwóch braci-zbrodniarzy, Konstantego z Mikołajem, odtworzonym bardzo inteligentnie przez młodego aktora, wywarł wstrząsające wrażenie.

Wystawienie „Kordjana” takie, jakie było w Reducie, jest w życiu kulturalnym Wilna wypadkiem pierwszorzędowego znaczenia. *Pilawa.*

### Muzyka w Wilnie.

Artur Rubinsztejn należy do rzędu najwybitniejszych pianistów polskich. Dziś jest już on sławą europejską, laury zbiera przeważnie zagranicą, gdzie częściej występuje niż w kraju. Zaliczyć go można do tych chlubnych wyjątków między naszymi sławami wykonawcami, które poczuwają się do obowiązku zaspokajania publiczności zagranicznej z najwybitniejszemi dziełami muzyki polskiej. Artur Rubinsztejn ma poważne zasługi na polu propagandy muzyki polskiej zagranicą i w uznaniu tych zasług odznaczony został orderem „Polonia Restituta”. Jak znakomicie reprezentuje przed obcymi polską sztukę odtwórczą, to wykazał jego koncert piątkowy w Wilnie. W grze jego uderza przede wszystkim świetna pianistowska forma. Rubinsztejn to wirtuoz w najlepszym tego słowa znaczeniu, o technice znakomicie wyrównanej, o bardzo dużym tonie. Mniej w jego sposobie interpretacji uduchowienia, lecz zato dużo jakiegoś rodzadnego uiesieslenia i energii rytmicznej. Najlepiej przez to wypadły polonez, mazurek i końcowe utesty ballady as dur Chopina, utwory Albeniza i Falli, nieco bliżej utwory o charakterze rozlewał lirycznym lub patetycznym. Zwraca uwagę oryginalność ujęcia bardzo już nawet osłuchanych rzeczy, co świadczy o wybitnej indywidualności artysty, jak również o niepospolitej jego inteligencji muzycznej. Rubinsztejn wstepnym bojem zdobył sobie publiczność wileńską, co zapewne zachęci go do powtórnego odwiedzenia Wilna. *St. W—ski.*

### Pamiętajcie o Polskiej Macierzy Szkolnej.

— Zjazd dyrektorów gimnazjów i seminarjów. Dnia 3 b. m. odbył się pod przewodnictwem Kuratora Okręgu Szkolnego p. Stefana Pogorzelskiego zjazd dyrektorów państwowych gimnazjów i seminarjów nauczycielskich, oraz inspektorów szkolnych województwa wileńskiego i nowogródzkiego, poświęcony sprawie zorganizowania w Wilnie w drugiej połowie stycznia 1929 roku wystawy pedagogicznej. Wystawa ma być pokazem dorobku w dziedzinie szkolnictwa i oświaty na terenie okręgu szkolnego od początku wstąpienia państwa. Podobne wystawy odbędą się jednocześnie w innych okręgach szkolnych i mają być częściowo przygotowane do zorganizowania przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, dzieła szkolnego na powstającej wystawie krajowej w Poznaniu.

— Kurs społeczny. Organizowany przez Wileńskie Kółko Towarzystwa „Służba Obywatelska” kurs społeczny rozpoczął się dn. 6 b. m.

— Z życia stowarzyszeń. — Walec zebrane Wil. Od. Pol. Tow. Psychiatrycznego odbył się we środę dn. 5 b. m. w sali wykładowej uniwersyteckiej w szpitalu św. Jakuba w 1 term. o godz. 7.30 w 2-im term. o godz. 8 ej wiecz. Na porządku dziennym: Prof. dr. R. Radziwiłowicz: Wspomnienia poświęcone p. s. p. doc. Juljuszu Morawskiemu i s. p. drze Adamowi Witzlu. Prof. dr. R. Radziwiłowicz: Z nowszych badań nad układem autonomicznym.

1 grudnia b. r. powrócił z Warszawy i objął urządowanie.

**Sprawy wojakowe.**  
— Rezerwist i pospolittacy 1903 r. Szeregowi rezerwy i pospolittacy ruszenia kat. „A”, „C”, „D” („C” 1 i „C” 2) rocznika 1903; którzy nie stawili się do zasadniczych zebrań kontrolnych w r. 1928, winni się stawić dnia 5 grudnia w P. K. U. Wilno — miasto, przy ul. Jakóba Jasińskiego Nr. 12 o godz. 8 rano.

**Sprawy rolne.**  
— Odbudowa kraju. Ministerjum Robót Publicznych wysygnowało na odbudowę gospodarstw, zniszczonych na terenie województwa wileńskiego podczas wojny, kredyty w wysokości 200 tys. zł.  
Pieniądże te urząd wojewódzki rozdysponował pomiędzy powiaty. (x)

**Sprawy miejskie.**  
— Komunalny podatek od nieruchomości. Magistrat m. Wilna opracował wniosek w sprawie pobierania w roku 1929 podatku od budynków, jako dochodu od państwowego podatku od nieruchomości w wysokości 50 procent podatku państwowego, t. j. dotychczasowym. Przy wymiarze tego podatku będą stosowane indywidualne ulgi 12 1/2 procentowego podatku państwowego do tych nieruchomości, które posiadały 50 procent mieszkań jednoizbowych i wymagają remontu. (a)

**Sprawy uniwersyteckie.**  
— Z Wydziału Humanistycznego U. S. B. Stopień magistra filozofji uzyskali Pp. Józef Rudysz w zakresie filologii polskiej, Jadwiga Umastowska w zakresie filologii klasycznej i Henryk Wierchowski w zakresie historii.

**Sprawy szkolne.**

— Pierwsze walne zyczenie zgromadzenie członków Towarzystwa Chrześcijańskiego Domu Ludowego w Wilnie, odbyło się w godzinach południowych w niedzielę 2 b. m. w lokalu własnym przy ul. Metropolitanej 1.

Zebrań zgłosił Prezes T-wa ks. szambelan Ignacy Olszański, prosząc na przewodniczącego p. prezesa Jana Maleckiego, na asessorów pp.: delegata A. Kocpla i Ciuńskiego oraz na sekretarza p. radcę Wł. Kerskiego. Obecnych było około 20 członków Towarzystwa.

Sprawa zwolnienia z działalności za czas ubiegły zgłosił Prezes ks. Olszański, przypominając, że inicjatywa do zdobycia Towarzystwa własnego lokalu rzeczona została w końcu września 1926 roku, w rok zaś później, mianowicie 30 listopada 1927 roku, odbyło się pierwsze nadzwyczajne zgromadzenie członków Towarzystwa i licznych organizatorów (obecnie 16), znajdujących pomieszczenie w Domu Towarzystwa przy Metropolitanej 1, zastępowo do organizatorów z b. prezesem p. Janem Popowiczem na czele. Obecnie T-wo liczy: 40 czl. rzeczywistych i 20 czl. wspierających. Bieżąca praca Towarzystwa koncentruje się w czterech sekcjach: finansowej, gospodarczej, oświatowej i kinowej.

Po złożeniu przez skarbnika T-wa p. dyr. Białasa sprawozdania kasowego, zgłoszono i przyjęto wniosek o udzielenie Zarządowi absolutorium wraz z podjęciem kowaniem za poniesione trudności. Na miejsce pami członków Zarządu nieobecnych obecnie w

Monotonję życia więziennego urozmaiciliśmy sobie, hedując różne zwierzęta: oprócz psów i kotów mieliśmy oswojoną przepiórkę, kurapatkę, kury... Księżę Masselski \*) miał koziołka, którego niezmierzanie lubił, i sypiał z nim razem. Przyszła mu fantazja pańska — oddał koziołka na miasto, do złotnika, by mu wyzłocił rożki. Złotnik, widząc amator taniej pieczeni, koziołka zjadł, rożki zaś pozłocił i odniósł je księciu, który z wielkiej atencji rzucił się na złotnika i pocałował go dusią, tak, że musielimy ich przy pomocy sikawki rozdzielić.

Poza władzą więzienną, mieliśmy naszą, własną, obieralną. Starostą naszym był Czerwiński \*\*). W razie wewnętrznych nieporozumień, mieliśmy własny sąd; karność była między nami wzorowa. Jeżeli ktoś popełnił czyn niehonorowy (co w takim skupieniu i przy takich warunkach mogło się zdarzyć) musiał publicznie do winy się przyznać i kolegów przeprosić, w przeciwnym razie przestawaliśmy z nim mówić, co równało się najcięższej karze i doprowadzało skazanego po pewnym czasie niemal do obłąkania.

Przysłano do nas nie jakiego Nadrowskiego \*\*\*) , również skazańca politycznego. W powstaniu był on dowódcą żandarmerii w Radymińskiem, popełnił w pewnym domu obywatelskim gwałt i następnie, dla ukrycia zbrodni, pannę i jej matkę powiesił. Sprawa się wydęła, Rząd Narodowy skazał Nadrowskiego na karę śmierci; wykonanie wyroku powierzone zostało innemu szacelnikowi żandarmerii. Nadrowski zaważał przeważnie, co mu grozi i uciekł, wpadł jednak w ręce moskalskiej, która (nie wiedząc dobrze, z kim mają do czynienia) skazała go na karę.

\*) Księżę Adam Masselski, mieszkał w Wilnie, skazany na katorżę Por. „Alfawitny spisok”.  
\*\*) Rajmund Czerwiński, stud. inst. w Hory - Herkach, skazany na katorżę roboty. Próżnie obiecał udział w powstaniu Bronisław i Paweł Czerwiński, obydwaj straceni. Por. „Alfawitny spisok”.  
\*\*\*) Niejak Antoni Nadrowski za udział w organizacji żandarmerii wieszany, skazany został przez Auditorjat polowy warszawski w dn. 28 maja 1864 r. na ciężkie roboty przez lat 8. Por. Cederbaum „Powstanie styczniowe”.

Miękkie, puszyste włosy osiągniesz, stosując do mycia głowy



**Shampoo-Ray**

Ray zawiera zottlo jaja kurzego.

### Zbiórka łańcuszkowa.

Na wezwanie p. Klemensa Marciniowskiego, wpłacam na szkołę dla ociemniałych w Wilnie zł 10 i proszę p. Zbigniewa Jasińskiego o dalsze kontynuowanie zbiórki.

*Aleksander Marciniowski.*

Wilno, wybrano pp.: dyr. Ludwika Szwykowski i admirała Michała Borewskiego.

### Teatr, sztuka i muzyka.

— „REDUTA” na Pohulance. Dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia poematu dramatycznego „Kordjan”, z Juljuszem Osterwą w postaci tytułowej. Początek o godz. 8 mej.

— Malicka i Wegierko w Reducie. W czwartek, 6 b. m. rozpoczyna występy artyści Teatru Polskiego w Warszawie M. Malicka i A. Wegierko, w słonecznej komedji Niedocemnego „Św. Dzień i Noc”.

— Piątkowa premiera. W piątek wchodzi na repertuar Teatru Polskiego komedja L. Verneulla i L. Berra z dziedriny kryminalistycznej p. t. „Czarodziej” („Sverley”).

— Teatr Narodowy w Wilnie. Dn. 10-go grudnia, cały Teatr Warszawski Narodowy z największymi potentatami sztuki dramatycznej, a mianowicie: Solskim, Frenklem, Węgrzynem, Gwilińską, i innymi na czele, z własnymi dekoracjami, kostjumami i rekwizytami zjedzie do Wilna. Pierwsza reprezentacja „Pana Jowialskiego” — Fredry, odbędzie się w gmachu Teatru Polskiego w poniedziałek 10 b. m.

Bilety w tej samej cenie, co w warszawskim Teatrze Narodowym już są do nabycia w kasie Teatru Polskiego 11—9 w. bez przerwy.

— Koncert na wpisy dla niezmężnych wychowanków gimnazjum O. O. Jezuitów w Wilnie odbędzie się w piątek dn. 7 b. m. o godz. 8-mej w Sali Sniadeckich.

### POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 435 metr.

#### Program

Wtorek dn. 4 grudnia 1928 r.

- 11.56: Sygnał czasu etc.
- 16.30: Kurs języka włoskiego.
- 16.45: Kronika życia młodzieży.
- 17.10: Audycja recytacyjna z cyklu „Polska poezja współczesna”.
- 17.35: Transmisja z Poznania: „Na końcu języka”, odczyt, wygłosi St. W. siłowski.
- 18.00: Transmisja koncertu popołudniowego z Katowic.
- 19.00: Dialogi regionalne w wykonaniu art. dram. Haliny Hebenlandowej i art. Teatru Reduta Leona Woltejk.
- 19.30: Transmisja z Katowic: „Przez okno życia”, odczyt wygłosi inż. St. Nitsch.
- 20.00: Transmisja z Katowic: „Bery i bajki śląskie”, wygłosi prof. St. Ligoń.
- 20.30: Transmisja z Katowic: Koncert kameralny muzyki polskiej.
- 22.00: Komunikaty.
- 22.30: Muzyka tańcowa.

#### OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Na ochronkę powiatową dla dzieci w „Czarnym Borze” ku uczczeniu s. p. Bonifacego Baranowskiego członka Banku Ludowego w Małych Solecznikach. Bank Ludowy składa na powyższy cel 22 złote.

Na księgi św. Teren w Kamionce Dr. Mitkowski z Krakowa 10 zł., Helena Drogosiewiczowa z Romaniszek 100 zł., bezimienne 5 zł., N. N. 1 zł., 20 gr., E. Szalkowska 5 zł., Raczkowska 5 zł., Dla rodziny M. Emstyt 5 zł., Dla najbliższych Emeryt 2 zł.

31)

## Imię Pana Rotmistrza Józefa Karpowicza powstańca z r. 1863.

# WSPOMNIENIA

*Spisał J. O.*

Rozkład dnia w katorżce był następujący: wstawaliśmy o szóstej, poczem dzień cały mogliśmy robić, co się nam żywnie podobało. W obrębie koszar więziennych i dziedzińca mieliśmy zupełną swobodę ruchu — na miasto wypuszczano tyłkę za każdorazowym pozwoleniem. Każdy z nas zajmował się jakąś pracą, po pierwsze, żeby nie zginać z nudy, powtóre także dla zarobku, gdyż rząd dawał nam dziennie po 3 funty mąki i 3 kopiejki, co nie wystarczało nawet na skromne życie.

Ponieważ było między nami sporo fachowych rzemieślników, złożyli oni na własną rękę warsztaty, inni zaś poszli do nich do terminu. Ślusarstwem nie wolno było trudnić się, więc przystałem do stolarzy i wkrótce nabyłem wprawę, że wyrobiłem nie tylko zwykłe stołki, ławy itp. ale także wytworniejsze meble, wszelkie drobniaki: fajki, pudełka, guziki itp. Zbyt mieliśmy w mieście, zdarzyło się też poważne zamówienia rządowe na ławy, tapczany okna itp.

Mieliśmy własną pralnię, która oprócz naszej bielizny przyjmowała też robotę z miasta. Ja dla tej pralni sporządzałem magle.

Mieliśmy własnego masarza i za pieniądze składkowe kupowaliśmy wleprze, które przerabiano na kiełbasy i wędliny. Co lepszego sprzedawaliśmy, a wyroby nasze były wprost rozchwytywane przez urzędników, oficerów, przez władzę więzienną, oraz w mieście przez kupców. Resztki wszelkie szły na urozmaicenie własnej kuchni.

Zakupywaliśmy też woły, których mięso szło na naszą kuchnię, z łaju zaś fabrykowałem Woź-

nicki\*) mydło i świece. Mydło sprzedawaliśmy po 8 rubli za pud, świece po 12 rb.

Był też cukiernik Żurkowski, który z cukru i mąki kartoflanej wyrabiał laseczki i dzieci w powłokach itp. Co pewien czas wychodził na miasto i przynosił za każdym razem po 20 rb. i więcej.

Familijni z pć ód nas mieszkali w osobnych celach i prowadzili gospodarkę na własną rękę; tu wspomnieć muszę o zacnej pani Krynickiej, żonie pana Mikołaja, która dobrowolnie przyjechała za nim do katorgi.

Dawala ona na mieście lekcje francuskiego i niemieckiego i przez rodziców uczniów wpływała na starszyznę więzienną, wyrabiając nam wszelkie ulgi.

My, kawalerja, stołowaliśmy się wspólnie, mieliśmy gospodarza, pana Surina \*\*), który codziennie wychodził na miasto i kupował tam wszystko, co było niezbędne.

Mieliśmy własny, spółkowy sklep, na który placiliśmy po 5 kop. od rubla zarobionych pieniędzy i po 10 kop. od przystanych. W sklepie można było otrzymać tytoń, herbatę, cukier, papier, olejki, pióra, atrament, masło, mąkę pszenną i inne. Sklepikerza wybieraliśmy, był nim początkowo Pęski, potem Nowakowski.

Nareszcie założyliśmy własną kawiarnię, gdzie za 1 kopiejkę można było dostać o każdej porze kubek kawy oczywiście zbożowej, z makiem, ale bez cukru, gdyż był bardzo drogi. Kawiarnię prowadził Strupczewski \*\*).

Na dziedzińcu więziennym urządziliśmy ogródek, obsadziliśmy go brozokami. W ogródku mieliśmy sałatę i inne warzywa.

\*) Poddany pruski Ignacy Woźnicki (vel Dartsch) skazany za udział w powstaniu na roboty ciężkie w kopalniach przez lat dwaście Por. Cederbaum „Powstanie styczniowe.”  
\*\*) Surin Piotr, szlachcic gub. mohylowskiej, student instytutu w Hory - Herkach skazany na 12 lat katorgi Por. „Alfawitny spisok.”  
\*\*\*) Kajejan Strupczewski, litograf z Warszawy, odbywał w swoim zakładzie litograficznym odesady etc. za co skazany na 12 lat katorgi, która to karę namiestnik hr. Berg omyłkowo podwyższył do lat 20-tu. Por. Cederbaum „Powstanie styczniowe.”

Z KRAJU.

Mejszagoła, pow. Wil-Trocki.

Obchód 10-lecia Niepodległości Polski, wypadł w naszym nadgranicznym miasteczku Mejszagoła nadzwyczaj uroczystość i długo, długo pozostał w pamięci tych, którzy chętnie zebrał się dla uczczenia tek drogi dla serca Polaka dni.

Od czasu utraty Niepodległości, masze miasteczko nigdy nie przeżywało tak uroczystej chwili.

Piątek 9 listopada (wieczór) staniem miejscowego nauczycielstwa z inicjatywą kierowniczką szkoły p. Zofii Sakewiczówny, odbyło się bezpłatne przedstawienie dla dzieci i rodziców tychże, p. t. „Zaklęty dzwón”.

Przedstawienie poprzedzone było odczysem ucznia VII oddziału szkoły powszechnej w Mejszagoła.

Szczególnie zaliponował zgromadzonej publiczności fakt, że przed przedstawieniem dzieci szkolnych, nie nauczyciel i nie przedstawiciel urzędu, ale więksi chłopak potrafił wygłosić zwięzłe a treściwie ułożony przez siebie odczyt, o przebiegu walk o Niepodległość Polski.

W sobotę miasteczko przybrało wlok odświętnej. Od samego rana na wszystkich domach powiewały amarantowo-białe flagi narodowe. Wieczorem zaś tegoż dnia, steraniem nauczycielstwa, a przeważnie niestrudzonej i wytrwałej pracy kierowniczką miejscowej szkoły, budynek urzędu gminnego i szkoły zajęła białoczerwonymi latarkami i pochodniami.

Wieczorem odbyło się po wtórnie przedstawienie plątkowe dla szerszej publiczności, oraz bezpłatnie dla dzieci szkolnych zaproszonych z innych szkół tut.

gminy. Po przedstawieniu odbyła się zabawa dla młodzieży.

W niedzielę odbyło się uroczyste nabożeństwo z podniesieniem kazaniem, wygłoszonym przez ks. W. Grabowskiego.

O godz. 12 odbył się pochód z kościoła na cmentarz, celem uczczenia szcztaków bohaterów poległych w 1920 r. pod Mejszagoła, którzy w obronie Ojczyzny złożyli na Jej ołtarzu życie.

Pochód rozpoczęli wierni obrońcy granic—żołnierze K. O. P. pod dowództwem kap. Krońnickiego. Za nimi postępowali: przysposobienie wojskowe, Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej z prezesem p. Fijolkim, Koło Młodzieży Wileńskiej, przysyłki kwiatów narodu—młodzież szkolna ze swymi sztan-derami, na których promieniowały hasła „Bóg i Ojczyzna”, przedstawiciele komitetu obchodu Niepodległości, liczne grono nauczycielstwa, przedstawiciele zarządu

gminy i rady gminnej, urzędu pocztowego i posterunku P. P., następnie organizacja kościelna na czele z miejscowym proboszczem.

Pochód zamykali licznie zebrani mieszkańcy tut. parafii. Po przybyciu na cmentarz, chór nauczycielski odpiewał pieśń „W mogiła ciemnej”, kładł proboszcz wygłosił wzniosłe przemówienie na cześć poległych, potem złożone od zarządu gminy i Stowarzyszenia Mł. Polskiej wieńce metalowe, a od działu szkolnej wieńce z zieleni jesienną na grobach poległych bohaterów.

Zaznaczyć należy, że komitet obchodu zainicjowany przez zarząd gminy w osobach p. wójta Olszewskiego i p. sekretarza Dutko z prezesem p. Houwaldtem i miejscowym proboszczem ks. Grabowskim na czele — położyli wielkie zasługi przy odnawianiu grobów i ogrodzeniu pomnika. Szczegół-

nie swej pracy i czasu nie żałował p. R. Sudejko.

Po powrocie pochodu do miasteczka odbyła się defilada wojska, organizacją i szkod przed przedstawicielami władz wojskowych i miejscowych.

Uczestnik.

P. Wojewoda Wileński w Świecianach.

W niedzielę dnia 2 b. m. odbyło się w Świecianach poświęcenie przedszkole dla dzieci zorganizowane przez Związek Pracy Społecznej Kobiet. Na uroczystości tę przybył z Wilna p. Wojewoda Wileński Władysław Raczkiewicz z p. Kuratorem Okr. Szk. Wileńskiego Stefanem Pogorzelskim i w towarzystwie sekretarza p. St. Staniewicza.

W czasie swego niedzielnego pobytu w Świecianach p. Wojewoda Władysław Raczkiewicz zwiedził niedawno otwartą Stację

Opieki nad Matką i Dzieckiem, schronisko dla dzieci i starców, gmach gimnazjum, w którym dobudowuje się obecnie nowa duża sala gimnastyczna i osiem sal szkolnych. Wreszcie zwiedził p. Wojewoda nowoutwarty szpital położniczy i nowowbudowane gmachy sądu i aresztu powiatowego.

Tajemnicze zaginięcie pasażerów.

Wczoraj władze śledcze w lesie w odległości 4 km. od Stonima znalazły porzuconą taksówkę, w której miało się znajdować trzech podróżnych z Warszawy oraz szofer. Taksówkę widziano przed trzema dniami z podróżnymi w pobliżu Stonima. Wszelkie poszukiwania za zginięciem nie daly żadnego rezultatu. Zachodzi podejrzenie, iż zostali oni porwani przez tajemniczą jakąś organizację.

M. „GORDON” ul. Niemiecka 26 WIELKA DOROCZNA WYPRZEDAŻ RESZTEK i WYSORTOWANEGO TOWARU materiały damskie i męskie zimowe i letnie KAMGARNY, SZEWIOTY, WEŁNA, JEDWAB, CENY WYJĄTKOWO NISKIE.

Od dnia 3 do 7 grudnia 1928 r. „NIEWYCIĘŻONA FREGATA” Dramat w 14 aktach. Wielki epos morza Bohaterskie walki z korsarzami Technika zdjęć bitwy morskiej przewyższa wszystko, cośmy dotychczas widzieli. W rolach głównych: ESTERA RALSTON, WALLACE BEERY i CHARLES FARRELL. Kasa czynna od godz. 3 m. 30. Początek seansów od godz. 4-ej. Następnym program: „GARBUSEK”.

Kino „HELIOS” Premjera Fascynujący film na czasie! „GRZECHY ROZWÓDKI” Najsubtelniejsza historia miłosna. W rolach głównych, ulubienica tłumów LYA DE PUTTI, Alfons Friland i Livio Parvanelli. Sensacyjno-erotyczna treść! Cudowne sceny. Seanse o g. 4, 6, 8 i 10,15.

Kino „Polonia” Dzisiaj dwie godziny śmiechu i humoru! „Kandydatki do Rozvodu” W rolach gl. Szampańska LAURA LA PLANTY, NTE niezapomniana bohaterka filmu „BIAŁA NOC”. Nad program: Wesola komedia w 2 akt. Początek o godz. 4-ej, 6, 8, i 10,25 w.

Kino „Piccadilly” Dzisiaj Długoczekiwana uroczysta premiera! Po raz pierwszy w Wilnie! „Ostatni carowie” W rolach głównych: Helena Lunda i znany bohater MACISTES. Film wykonany na podstawie listach archiwów ochrony Carskiej. Przygody miłosne Cara Wschodniej Rosji! Tragiczne dzieje ostatnich carów.

KINO „LUX” Dzisiaj Wspaniały, pełny oświetlonych momentów film p. t.: „Dama w wagonie sypialnym” podług powieści Maurycego Dekobry. W rolach głównych Claude France i Olaf Flord. Wyjątkowo urozmaicona akcja i rozgrywająca się w Londynie, Berlinie na Kaukazie i w Bolszewickiej Rosji. Niesamowite przygody arystokraty w Raju Bolszewickim, w kazamatach czerezywajki. Metody postępowania emigracji bolszewickich.

„POLSKIE WANDA” Dzisiaj Arcydział genialnego A. E. Duponta twórcy „Moulin Rouge” „Kobiety o nieczystym sumieniu” Wzruszający erotyczny dramat w 12 akt. z cyklu (Handl. żywym towarem) W rol. gl. żywiolowo piękna LIL DAGOVER i HANS MIRENDORF.

PROWINCJA! Wyjazd do Warszawy zbytnie! Zalatwiamy wszelkie zlecenia w sędziach, urzędach państwowych i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych. Interwencje, zastępstwa, porady, informacje we wszelkich sprawach. Windykacje weksli i należności Wywiady. 19-1438 BIURO „POMOC PRAWNO-HANDLOWA” Warszawa, Nowy - Świat 28. Prosimy załączyć znaczki pocztowe na odpowiedź. Korespondenci w całej Polsce poszukiwani.

Skład fortepianów, pianin, i fisharmonij. K. DĄBROWSKA Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6 (istn. od r. 1874) Przedstawicielstwo najw. fabryk polskich najwyższe nagrody na wystawach europejskich. Złote Medale na Targach Półn. w Wilnie a również zagranicznych.

WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie u s u w a „Esencja Chinowo Chmielowa” i „Mydło Chinowo - Chmielowe”. (z Kogutkiem). Sprzedają apteki, skład apteczny. Główny skład Apteka Gaseckiego, ul. Freta Nr 16.

PROSZEK KOGUTEK DLA DOROSŁYCH USUWA NA IUPDŁYCH BÓL GŁOWY OSTRZEŻENIE! Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować i wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „Kogutkiem” Gaseckiego, znanych od lat trzydziestu. Zwłaszcza uważać i odrzucać uprzywilejowane naśladowstwa w podobnym do naszego opakowaniu.

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Konstanty Karmelitów, zamieszkały w Wilnie, ul. Gimnazjalna Nr. 6, m. 12, na zasadzie art. 1050 CPC, podaje do wiadomości publicznej, że dnia 10 grudnia 1928 roku o godz. 10 ej rano w Wilnie przy ul. Fabrycznej Nr. 34 odbędzie się sprzedaż z licytacji należnego do Firmy „Pierwsze Polskie Zakłady Tkaniny Drzewnej SPARTERIE” majątku ruchomego składającego z 374 warsztatów tkackich i rozmaitych narzędzi warsztatów tkackich, urządzenia biurowego i innych rzeczy, oszacowanego na sumę zł. 15970 na zaspokojenie pretensji Kasy Chorych m. Wilna w sumie 15145 zł. Pacyfik 1850 zł. i innych wierz. z 1/10 i kosztami. Spis rzeczy i szacunek takowych przesyłać może być w dniu licytacji zgodnie z artykułem 1046 U. P. C.

2 pokoje do wynajęcia. Mickiewicza 19, m. 17. -2 gr. RÓŻNE Do wynajęcia bez mebli 2 pokoje lub 1 duży. Tamże do sprzedania żyrandol na 3 lampy i łóżko drewniane. Zyguntowska 8, m. 4, od 4 ej. 6427-0

Zgubiono indeks z Nr. 3/5 na nazwisko Ant. Stefanowicza, zam. przy ul. Senatorska 15 ulewianka się. 6418-1 Zgub. ks. wojskowa wyd. przez P. K. U. Wilno, na imię Leonarda Gotowa, zam. w folw. Hryszanicki gm. Koniański, un. się. 6426-0

Potrzebny korespondent - stenografista oraz praktykant-iki biurowe. Zgłaszać się: „POLSKI LLOYD” ul. Stowackiego 27. 266-0 O

2 pokoje z wygodami suche, ciepłe i czyste do wynajęcia od zaraz Podgórna 3 m. 2 Pokój do wynajęcia. Bernardyński 9, m. 1. 0-6399 Pokoje 2 male z kuchnią lub bez do wynajęcia dla samotnych. Żawalna 23, 0-6405 Pokój do wynajęcia do wynajęcia z utrzymaniem lub bez. Ofiarna 2, wicza. 6395-0 m. 16, 0-1754

AKUSZERKI AKUSZERKA Marja Laknerowa Przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7 m. 5. W.Z.P. 69. Lek.-Dentyści Lekarz - dentysta Marja Ożyńska-Smolka Choroby jamy ustnej, Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarna 4 m. 5 od 8-12. 14-7. W.Z.P. 3

DZIERŻAWY Do wynajęcia dom „osobniak” z ogrodem w okolicach Piłomontu. Dow. się: Jasna 34, m. 5. 6376-0

UWAGZĘ Pp PALACYCH!!! Podajemy do łaskawej wiadomości p.p. Palacych, iż po długoletniej praktyce udało się nam wreszcie wypuścić w obieg DWA NOWE GATUNKI TUTEK PAPIEROSOWYCH Gilzy „Balowe” i „Filtrowatka” nie potrzebują reklamy, gdyż nierównanie ich jakości, sama się potrzebą najwybredniejszych znawców reklamuje. Prosimy przeto żądać we wszystkich sklepach tytoniowych i kolonialnych, tylko tutaj: „Balowe” i „Filtrowatka” Z poważaniem Fabryka Tutek Papierosowych T-wo „SLAD” Sp. z o. o. Wilno, ul. Miłosierna 6, telef. 772.

Ubrania najnowszych wzorów na zamówienia i gotowe, za gotówkę i na raty poleca L. KULIKOWSKI 259-15-1 Ul. Wielka Nr. 13. Duży wybór materiałów ostatnich nowości, oraz przyjmuje obstarunki z własnych materiałów. Pierwszorzędna robota - Ostatnie nowości - Ceny niskie Przy sklepie (Wielka 13) został już otwarty dział ubrań damskich.

HEMOROJDY! CZOPKI HEMOROJDALNE GRĘSECKIEGO Usuwają ból, pieczenie, swędzenie, krwawienie, zmniejszają guzy, żyłki. - Sprzedają apteki.

DOKTOR D. ZELDOWICZ chor. WENERYCZNE MOCZOP. SKÓRNE od 10-1, od 5-8 wiecz. KOBIETA-LEKARZ Dr. ZELDOWICZOWA KOBIEC chor. dróg MOCZ WENERYCZNE prz. 12-2 i od 4-6 ul. Mickiewicza 24 Telefon Nr. 277. W.Z.P. 31

BILETY WIZYWE OŁOJKI, KOPERTY, ZAPROSZENIA NA ZABAWY ŚLUBY, ORAZ - ORAZ - STEMPLE gumowe, wykonywane przy Zakładzie Jubilersko - Graverskim TEODOR FILIPSKI WILNO, ZAMKOWA 6

LEKARZE D-r ŁUKIEWICZ Choroby skórne i weneryczne, przyjm. od 1-215-7pp. Ul. Ad. Mickiewicza 9, wejście z ul. Śniadeckich Nr. 1. W.Z.P. 30

DOKTOR B. SZYRWIND Choroby weneryczne skórne, syfilis. Sztuczne słońce górskie, rentgen. Wielka 19, od 9-11 3-7. WZP 77

Buldog 3-ch miesięczny rasowy (dwunosi) do sprzedania ul. Tatarska Nr. 3 „Bar”. 269-0

Pracownia damskich ubiorów J. NOWIK. Ofiarna 2, m. 1. Wykonywa: suknie od 7 zł. spódnice od 5 zł. płaszczki od 20 zł. mundurki uczn. od 7 zł. oraz wszelkie przeróbki. Potrzebne uczucie do kroju i szycia. 1197-0

Dr. Wołodźko ordynator szpitala Sawicz Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od g. 12 do 2 15 - 6. Żawalna ul. 22. W.Z.P. 20

Kwaszone ogórki i kapuszy w mniejszych i większych ilościach kupuje. Zgłasz. „Par” Poniań Aljeje Marcinkowskiego 11, pod 57,1. 574-0

Przepisujemy na maszynach tanio, szybko i fachowo Wileński Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152. 1-485

DOKTOR MEDYCYNY A. CYMBLER Choroby: weneryczne i skórne. Elektroterapia, słońce górskie, Diatermia. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej od 9-215-7

Panna zdolna poszukuje posady ekspedientki, kasjerki, lub boni. Dowiedzieć się Zakład Tapicerski - Dekoracyjny Żawalna 8 0-6386

Przepraszamy na maszynach tanio, szybko i fachowo Wileński Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152. 1-485

DOKTOR MEDYCYNY A. CYMBLER Choroby: weneryczne i skórne. Elektroterapia, słońce górskie, Diatermia. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej od 9-215-7

Pracownia „NELA”, Ludwisarska 12, 6-1408

Przepraszamy na maszynach tanio, szybko i fachowo Wileński Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152. 1-485

DOKTOR MEDYCYNY A. CYMBLER Choroby: weneryczne i skórne. Elektroterapia, słońce górskie, Diatermia. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej od 9-215-7

„Chic Parisien” Tatarska 8, m. 13. Prędko, solidnie i tanio wykonywana najwykwintniejsze damskie toalety, płaszczki i futra. 1196-1

Przepraszamy na maszynach tanio, szybko i fachowo Wileński Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152. 1-485

DOKTOR MEDYCYNY A. CYMBLER Choroby: weneryczne i skórne. Elektroterapia, słońce górskie, Diatermia. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej od 9-215-7

WEDLINY wiejskie Boczek kilo 480, Kiełbasy kilo 680 Karkowiny kilo 7 zł. poleca firma „ZWIEDRYŃSKI” Wileńska 28, tel. 1224. 0-6356

Przepraszamy na maszynach tanio, szybko i fachowo Wileński Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152. 1-485

DOKTOR MEDYCYNY A. CYMBLER Choroby: weneryczne i skórne. Elektroterapia, słońce górskie, Diatermia. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej od 9-215-7

MEBLE Od r. 1843 istnieje WILEŃSKIN ul. Tatarska 20. Nadeszły nowości JADALNE, SYPIALNE, SALONOWE, I GABINETOWE, kredensy, stoly, szafy, łóżka i t. d. Wykwintne, Mocne, Niedrogo. Sprzedaż na raty.

Przepraszamy na maszynach tanio, szybko i fachowo Wileński Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152. 1-485

DOKTOR MEDYCYNY A. CYMBLER Choroby: weneryczne i skórne. Elektroterapia, słońce górskie, Diatermia. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej od 9-215-7